

Fiasko programu 500+, czyli czy leci z nami pilot?

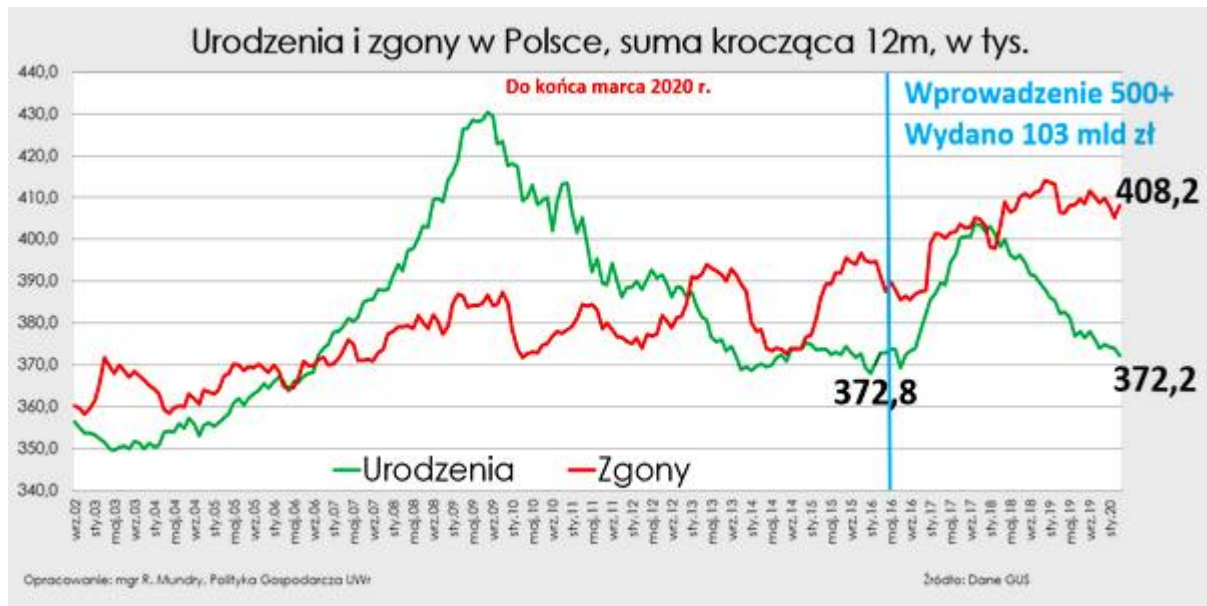
26 kwietnia 2020

Trudno odczuwać satysfakcję, że od samego początku miało się rację tłumacząc iż z polskiego punktu widzenia program ten jest zły, że to tylko forma kupowania głosów wyborczych, gdy konsekwencje dla Polski i jej mieszkańców dziś są katastrofalne.

Dla każdego myślącego logicznie, szczególnie dla znających ekonomię od samego początku było wiadome iż program 500+ nie przyniesie skutków o jakich mówili politycy PiS, czyli wzrostu demograficznego i likwidacji ubóstwa. Program ten był skonstruowany jako kupowanie głosów a nie jako pomoc społeczna. Mieliśmy już doświadczenia z „becikowym”, które nie wpłynęło w żadnym stopniu na wzrost liczby urodzin. Otrzymanie sumy równoważnej kilkumiesięcznym kosztem ponoszonym na pieluchy nie wpłynie na decyzję rodziców o nowym potomku. Każdy normalny człowiek, gdy chce tworzyć rodzinę z drugą osobą, chcąc z nim tworzyć rodzinę myśli o dzieciach, które są sensem naszego życia. Ale myśli również o statusie materialnym jaki potomkom może zapewnić. A na to może wpłynąć tylko stabilność pracy, dostępność możliwości opieki nad dzieckiem, gdy rodzic pracuje. Idiotycznym z ekonomiczno-demograficznego punktu widzenia pomysłem było dawanie 500 zł wszystkim, którzy mają dzieci. Dla rodzin o wysokich dochodach są to pieniądze, bez których spokojnie mogą się obyć. O tym politycy PiS wiedzieli od początku. Dowód? Zbigniew Ziobro od samego początku zdecydował iż 500+, które miał otrzymać przekazać innym. Lecz celem PiS było kupowanie głosów, a to z rozrodczością Polaków nie ma żadnego powiązania, co widać dziś.

Popatrzmy na wykres urodzin i zgonów Polaków opracowany przez Rafała Mundrego, ekonomistę i analityka z Wrocławia badającego

różnego rodzaju społeczne problemy finansowe, na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.



Jak widać praktycznie przez cały okres działania tego programu liczba narodzin nie przewyższała liczby zgonów, czyli w całym tym okresie Polska się wyludniała. Po pewnym okresie wzrostu liczby narodzin, którą właśnie można tłumaczyć okres prosperity w Europie, którą PiS zmarnował, dziś wróciliśmy do poziomu sprzed wprowadzenia tego programu. A pamiętajmy, decyzję o potomku podejmujemy na 9 miesięcy przed jego narodzinami, czyli tendencję tę uzyskano nie w dzisiejszym kryzysie a w końcowym okresie prosperity i ufności społeczeństwa że tak będzie dalej. Polski podatnik wydał na ten program 103 mld zł. z czego uzyskano efekt taki, że nawet w PiS mówi się o rezygnacji z tego programu. Andrzej Duda mówi o honorowej rezygnacji najbogatszych z tych pieniędzy, choć dzisiejszy poziom comiesięcznego zadłużania Polski przez rząd Mateusza Morawieckiego w granicach 40 mld zł wskazuje iż rząd będzie zmuszony szybko wycofać się z tego programu i robi to zaraz po wyborach, stąd mamy owczy wręcz pęd polityków PiS do jak najszybszego wyborów.

Program 500+ powiększa przestrzeń ubóstwa w Polsce. Jak należało się spodziewać wyrzucenie na rynek tak ogromnej kwoty pieniędzy spowoduje wzrost cen towarów podstawowych. Dziś

szacuje się iż kwota 500 zł ma wartość ok. 350 zł licząc to mocą nabywczą złotówki w dniu wprowadzenia tego programu o tyle zmniejszyła się moc nabywczą emeryta, rencisty dziś nie posiadającego dzieci w wieku objętym programem 500+. Tu mamy gwałtowny wzrost ubóstwa w Polsce do jakiego doprowadził PiS.

Zmowę milczenia w sprawie porażki programu 500+ i polityków jego forsujących przerwała Barbara Socha, wice szefowa resortu rodziny, pracy i polityki społecznej mówiąc „Powiem więcej, one (urodzenia – przyp. autora) spadną. Ponieważ coraz mniej kobiet może te dzieci rodzić”. Choć ona nie widziała w tym porażki programu 500+. Porażkę tego programu bezmyślnego rozdawnictwa pieniędzy na różne programy „+” widać, gdy popatrzy się na ruinę finansów państwa, które nie ma zapasów by poradzić sobie z połową miesiąca (40 mld to dane dotyczące miesiąca marca, w połowie którego wstrzymano gospodarkę wysyłając Polaków do domów) kryzysu wywołanego koronawirusem (mamy wzrost zadłużenia 40 mld zł, gdy najwyższy dotychczasowy miesięczny wzrost zadłużenia ok. 26 mld odnotowaliśmy tuż przed mistrzostwami świata w piłce nożnej, gdy na szybko kończono inwestycje z tym związane i trzeba było za nie płacić.)

Nic dziwnego, że PiS łamiąc prawo, konstytucję i zasady logiki, bezpieczeństwa zdrowotnego prze do wyborów w połowie maja. Po tym okresie Polacy dowiedzą się iż ktoś za tę beztroskę rządzących będzie musiał zapłacić i będzie to właśnie każdy z nas polskich podatników. Jeśli coś posiadasz bój się, rząd po „należną daninę” od tego się upomni. Nie łudźcie się, że zapłacą za to banki, wielkie korporacje. Wystarczy, że USA, czy też Izrael pogrozi palcem i nasi „gieroje” z podwiniętymi ogonkami zrobią wszystko, by ich mocodawcy się nie obrazili. Pamiętasz może drogi czytelniku o próbie „polonizacji TVN”? Wystarczyło, że ambasador USA pogroziła palcem i nasi „gieroje” byli płascy jak naleśniki, czy też ustawę o IPN, gdzie na pogrozenie palcem przez Izrael do Izraela na nauki z pisania ustaw jeździli.

Ile to już razy PiS obiecywało podatki dla banków, dla sklepów wielkopowierzchniowych i co z tego wyszło? Tak, Polaku, polski podatniku, to Ty za to wszystko zapłacisz i nie patrz na mydlenie ci oczu przez polityków, spolegliwych im trolli i pożytecznych idiotów mieszkających poza granicami Polski. Nie oni będą za to płacili a Ty, Ty który co miesiąc w zębach zanosisz znakomitą część swoich zarobków jako „należną” daninę do różnych urzędów.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net